

SZTANDAR LUDU

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 94 (1376)

LUBLIN, WTOREK, 5 KWIETNIA 1949 R.

ROK V

O dobrobyt i kulturę ludu III Krajowy Zjazd ZSCh Przemówienie Prezydenta RP

„Przed wsią polską, przed milionowymi masami chłopów pracujących stało dziś olbrzymie zadanie: przebudować i ulepszyć życie wsi polskiej, podnieść dobrobyt i kulturę mas ludowych. Trzeba aby znikła wreszcie i aby znikła raz na zawsze — nędza, ciemnota, i zacofanie wsi. Trzeba, aby nasza ziemia ojczysta dawała rolnikowi takie plony, na jakie pozwala dzisiejsza wiedza ludzka i technika. Trzeba, aby dziecko chłopskie miało dostęp do wszystkich szczebli oświaty i nauki. Trzeba wyrwać jak najszybciej milionowe masy małego i średniorolnego chłopstwa z dotychczasowego upośledzenia gospodarczego, i kulturalnego. Oto wielkie, historyczne zadanie, które stoi dziś przed naszym pokoleniem, które stoi przed Polską Ludową”.

Te słowa Prezydenta Bolesława Bieruty najlepiej oddają znaczenie

III Krajowego Zjazdu Związku Samopomocy Chłopskiej, który rozpoczął obrady w dniu 3 bm. w Warszawie.

Olbrzymia hala na Służewcu, w której odbywa się zjazd, udekorowana jest biało-czerwonymi i zielonymi flagami. Z balkonów zwisają dziesiątki transparentów. Uwagę zwracają liczne delegacje robotnicze, szczególnie górników i metalowców.

Na zjazd przybyli: prezydent Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, minister Minc, Marszałek Sejmu — Kowalski, wicemarszałkowie: Zambrowski, Barcikowski i Szwalbe, wicepremierzy: Zawadzki i Korzycki, Marszałek Polski — Żymierski, minister Rolnictwa — Dąb-Kociol, prezes NIK — Józwiak, przewodniczący KCZZ — Ochab, przedstawiciele władz partyjnych i organizacji społecznych.

W obradach uczestniczy również przybyły ze Związku Radzieckiego delegacja kolchoźników.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Zarządu Głównego ZSCh — Stefana Ignara, przemówił do zebranych prezydent Rzeczypospolitej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kongres w obronie pokoju w Belgii

BRUKSELA, (PAP) W Brukseli rozpoczęły się obrady Krajowego Kongresu w Obronie Pokoju. Na Kongresie obecni są delegaci zagraniczni, m. in. przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Eugénia Cotton.

Przewodnicząca Związku Kobiet belgijskich w obronie pokoju, Lavachery, w przemówieniu powitalnym oświadczyła, że celem obecnego Kongresu jest udowodnienie rządowi belgijskiemu, iż kobiety belgijskie pod dwóch wojen światowych nie chcą, by ich dzieci i mężowie stali się nowymi ofiarami nowej masakry.

Referat o działalności Związku Kobiet belgijskich w obronie pokoju wygłosiła Brainfaut — sekretarz Związku. Podkreśla ona ostre krytyce utworzenie unię zachodniej paktu atlantyckiego.

„Stanowisko większości kobiet belgijskich podkreśliła mówczyni — jest zupełnie jasne. Świadczy o nim dziesiątki tysięcy podpisów, złożonych pod petycją pokojową. Kobiety belgijskie są zdecydowane prowadzić energiczną walkę w obronie pokoju. Będziemy walczyć z psychozą wojenną w kraju i ze wszystkimi czynnikami, które ją rodzą. Pakt atlantycki nie może być usprawiedliwiony z punktu widzenia karty ONZ, ani z punktu widzenia układów jaltańskich i poczdamskich. Pakt atlantycki podważa ONZ i współpracę międzynarodową”.

Brainfaut stwierdziła dalej, że kobiety belgijskie gorąco wicają inicjatywę zwołania Światowego Kongresu

Zobowiązania 1-Majowe załóg fabrycznych

„Lubań-Wronki”

W dniu 2 kwietnia 1949 roku załoga Wytwórni „Lubań-Wronki” w Lublinie zobowiązała się celem uczczenia święta 1-majowego przygotować fabrykę do ruchu na dzień 15 września — a nie jak planowano na dzień 30 września. W zaoszczędzonych godzinach postanowiono wykonać:

Zmienić dach na wieży, którego robocizna wyniesie około 120.000 zł., wybudować kuźnię, której robocizna wyniesie 100.000 zł. Razem — 220 tys. zł. oszczędności.

Fabryka Papy

W związku z wezwaniem fabryki obuwia im. M. Buczka w Lublinie — Pracownicy Państwowej Fabryki Papy w Lublinie na zebraniu w dniu 1. IV 49 r. — uchwalili jednomyślnie przystąpić do współzawodnictwa, jako czynu 1-szo Majowego — zobowiązując się przekroczyć plan miesięczny na miesiąc kwiecień o 20 procent. Przez zwiększenie wydajności, polepszenie jakości, oszczędne gospodarzenie surowcami, przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu.”

TOR

Pracownicy Technicznej Obsługi Rolnictwa w Lublinie na zebraniu wytwórczo-technicznym w dniu 2-go kwietnia 1949 roku przyjęli następujące zobowiązanie:

1) Do dnia 1 Maja uporządkować gospodarkę warsztatu przez segregację i klasyfikację złomu. Nadające się części zamienne do maszyn i traktorów zamagazynować, części niekierantowe odprowadzić do głównej składnicy TOR, a złom przekazać do Centrali Złomu.

2) Doprowadzić do porządku plac, garaże i hale montażowe.

3) Przeprowadzić oszczędności materiałów i inne na sumę 1 miliona złotych.

OSZCZĘDNOŚCI WZMAGAJĄ PRODUKCJĘ



Tow. Kabala Władysław, kierownik młotowni w hucie Ostrowiec, udoskonalił produkcję obręczy kół parowozowych, i wagonowych, dzięki czemu zaoszczędzono pracę 6-ciu ludzi oraz narzędzia, a w wyniku osiągnięto podniesienie produkcji

Zmiany organizacyjne w Komitecie Wojewódzkim PZPR

Postanowieniem KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Lublinie tow. Grzegorz Wojciechowski został przeniesiony na stanowisko I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi.

Stanowisko I sekretarza KW PZPR w Lublinie objął b. sekretarz KW w Krakowie tow. Stanisław Łapal.

Tow. Edward Gahara objął stanowisko II sekretarza KW w Lublinie.

Dotychczasowy prezes Woj. Zarządu ZSCh tow. Józef Derchak objął stanowisko kierownika Wydziału Organizacyjnego KW w Lublinie.

Echa memorandum ZSRR w sprawie paktu atlantyckiego

Memorandum rządu ZSRR skierowane do sygnatariuszy paktu atlantyckiego wywołało wielkie wrażenie na całym świecie. Prasa będąca na usługach uczestników paktu atlantyckiego usiłuje ukryć przed swoimi czytelnikami, względnie zniekształca treść memorandum.

Prasa postępową solidaryzuje się całkowicie z tekstem memorandum

Paryż

Dziennik „L'Humanité” pisze: „Memorandum radzieckie zawiera nieodparte zarzuty przeciwko „pakto- wi atlantyckiemu”. Pakt ten burzy podstawę przynajmniej ze Zw. Radzieckim, podważa Organizację Narodów Zjednoczonych, obarcza kraj olbrzymim ciężarem zbrojeń i przy nosi utratę wolności politycznej Francji”.

Dziennik gaullistowski „Ce Matin” przyznaje że pakt atlantycki jest sprzeczny z kartą ONZ”.

Rzym

Dzienniki zamieściły obszernie przeszczenie memorandum radzieckiego na widocznych miejscach. Dzienniki „Repubblica” i „Unita” za mieściły tekst memorandum w całości.

Dzienniki rządowe usiłują ukryć przed czytelnikami treść memorandum podając jedynie krótkie depesze z Waszyngtonu i Londynu.

Bruksela

Dziennik „Le Soir”, organ partii komunistycznej „Dra peau Rouge” i przybliżony do kół rządowych socjalistyczny „Le Peuple” wydrukowały tekst memorandum na pierwszej stronie. „Le Peuple” podkreśla zarzuty wysunięte przez rząd radziecki przeciwko inicjatorom paktu atlantyckiego.

Haga

Prasa holenderska poświęca wiele uwagi memorandum rządu radzieckiego. Dzienniki kół gospodarczych „Algemeen Handelsblad” zamieściły

czka memorandum na pierwszej stronie pod nagłówkiem: „Rząd radziecki stwierdza że pakt atlantycki jest sprzeczny z kartą ONZ”.

Sztokholm

Również wszystkie dzienniki szwedzkie zamieściły streszczenie memorandum. Dziennik „Ny Dag” zaopatruje memorandum tytułem: „Rząd radziecki demaskuje podstępny czy wojenny”.

Wiedeń

W kołach politycznych Wiednia memorandum wywarło duże wrażenie. Cała prasa zamieściła pełny tekst memorandum. Dziennik „Der Abend” ogłasza memorandum pt. „Poważne ostrzeżenie Związku Radzieckiego pod adresem partnerów „paktu atlantyckiego”.

Londyn

„Times” zamieszcza wiadomość agencji Reutersa, zawierającą fragmenty memorandum radzieckiego.

„Daily Herald” publikuje bardziej obszerny skrót memorandum rządu ZSRR. „Daily Telegraph and Morning Post” zaopatruje wiadomość o memorandum rządu radzieckiego tytułem „Rosjanie potępiają pakt atlantycki jako pakt, skierowany przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Inne dzienniki na czołowych miejscach przynoszą obszernie skróty z memorandum radzieckiego.

Prasa reakcyjna usiłuje w swych komentarzach zniekształcać treść memorandum radzieckiego i osłabić wrażenie, jakie wywarło ono na angielskiej opinii publicznej.

Z notatnika reportera ŚWIATOWEGO

Brytyjski minister handlu zagranicznego oświadczył, że wywóz szeregu towarów do krajów Europy wschodniej będzie wy magać od dnia 8 kwietnia uprzedniego zezwolenia. W brytyjskich kołach gospodarczych wyraża się pogląd, że decyzja rządu brytyjskiego zanadto pod presją Waszyngtonu.

Stały delegat Polski do ONZ skierował list do sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych, w którym protestuje przeciwko

ciwko używaniu przez armię ateńską w walkach z oddziałami demokratycznymi, gazów bojowych. Dr Suchy wskazał na dokumenty stwierdzające, że gaz dostarczono przez Departament Armii USA.

W dniu 3 bm. odbył się w Sydney (Australia) wiec na którym wystąpił generał sekretarz Australijskiej Partii Komunistycznej — Sharkov. Oświadczył on, że nanakci w reakcji i władz na partię komunistyczną skierowa-

ne są w istocie przeciwko Holenderski sąd wojskowy na Jawie skazał na karę śmierci 17 żołnierzy holenderskich, zaś 72 na podstawie rozem między Transjordaniją a Palestyną Izrael. Rozem wszedł natychmiast w życie.

De Gasperi przenosił konferencję z szefem włoskiej policji w sprawie „zachowania porządku publicznego”. Na konferencji ośmioletnie więźnienie za odmowę walczenia przeciwko Indonezyjczykom.

De Gasperi przenosił konferencję z szefem włoskiej policji w sprawie „zachowania porządku publicznego”. Na konferencji ośmioletnie więźnienie za odmowę walczenia przeciwko Indonezyjczykom.

III Krajowy Zjazd Zw. Samopomocy Chłopskiej

Wydźwigniemy wieś polską z wiekowego zaniedbania

Przemówienie Prezydenta Bieruta

„Jest jeszcze wielu ludzi, — mówi Prezydent — którzy z powątpiewaniem kiwają głowami, gdy się mówi o lepszej przyszłości i o przebudowie naszego życia na poziomie znacznie wyższym od dzisiejszego, gdy się mówi o szybkim wzroście dobrobytu i bogactwa naszego kraju. Są to ludzie małej wiary i niegłębokiej myśli, którzy nie rozumieją wielkich przemian, jakie przeżywa dziś Polska Ludowa. Ludziom tym winniśmy powiedzieć: otwórzcie oczy i spojrzcie na to co się dzieje dookoła Was: w ciągu 4-5 lat Polska odrodziła się z ruin, ze spalonych wsi i miast, a oto życie pulsuje już dziś w niej wartko i mocno, jak nigdy przedtem. Dymią kominy odbudowanych fabryk i budują się nowe zakłady przemysłowe, jakich nigdy przedtem Polska nie miała. Po raz pierwszy w dziejach wsi syn lub córka chłopca siadają na traktor i auto, zaprzęgając maszyny do obsługi chłopskich pól. Dziś to się zaczyna, a za kilka lat warkot motorów na polach chłopskich będzie szedł w zawody z warkotem maszyn w mieście przemysłowym. Coraz większe ilości nawozów sztucznych używają już dziś i używać będą coraz obficiej pola chłopskie. W rolnictwo polskie zaczynają wkraczać lepsze narzędzia, nowa technika i nowa organizacja, oparta na bardziej nowoczesnych metodach uprawy rolnej i hodowli. Zadanie wydźwignięcia wsi z wielowiekowego upodlenia polega na tym, aby te nowe i skromne jeszcze zaczątki wyższej techniki i lepszej uprawy rozszerzyć na całą wieś polską. Jest to zadanie całkowiście wykonalne w nowych warunkach, w których żyje dziś Polska Ludowa. Jakież to są warunki?

Z przemówienia delegata radzieckiego Dubkowickiego

Chłopów radzieckich łączy z chłopami polskimi stara przyjaźń. Razem walczyliśmy przeciw caratowi, przeciw jarzemu pańszczyzny i wyzyskowi obszarńników.

Razem prowadził nas do tej walki Wielki Lenin.

Ponad 30 lat minęło od historycznego dnia, kiedy socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyzwoliła chłopów naszego kraju z wiekowego niewoli obszarńników.

Nazajutrz po zwycięstwie rewolucji chłopci otrzymali bezpłatnie do użytkowania od Państwa Radzieckiego ponad 150 milionów ha ziemi, nie licząc ziemi, która znajdowała się w rękach chłopów do rewolucji.

Radzieccy chłopci pod przewodnictwem klasy robotniczej stali się twórcami nowego, wolnego, szczęśliwego życia.

Niedawno przyjechała do naszego koleżanka delegacja chłopów polskich, którym opowiedzieliśmy o naszych zdobyczach i zamiarach. Zobaczyli oni jak żyjemy. Z wielką radością członkowie naszego kolechozu przyjęli zaproszenie na Zjazd Związku Samopomocy Chłopskiej.

Droży przyjaciele, delegacja chłopów radzieckich z całego serca życzy pomyślności bratniemu narodowi polskiemu. Życzymy naszym braciom chłopom polskim wszelkich sukcesów w ich walce o szczęśliwe, radosne życie.

Niech żyje sojusz robotników i chłopów!

Niech żyje wieczna przyjaźń między narodami radzieckimi i polskimi!

Niech żyje demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej Polskiej!

Niech żyje nasz wielki Wódz i przyjaciel towarzysze Stalin!

Jest to przede wszystkim nasza władza ludowa, którą po raz pierwszy w dziejach Polski sprawuje chłop i robotnik, sprawuje lud pracujący, rzeczywisty i sprawiedliwy gospodarz tej ziemi. A władza ludowa — to władza potężna i niepokonana. Jej siłą bowiem jest jedność milionów ludzi pracy, jej siłą jest sojusz robotników i chłopów, jej siłą jest wielka idea nowego ustroju sprawiedliwości społecznej, idea socjalizmu. Jej siłą jest głęboka i niezłomna przyjaźń z narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, którym Polska zawdzięcza wyzwolenie z niewoli hitlerowskiej. Jej siłą jest sojusz i współpraca z krajami demokracji ludowej, które tak jak my budują podwaliny pod nowy ustrój społeczny, wolny od krzywdy i wyzysku. Jej siłą jest walka o pokój i postęp ogólnoludzki, walka o sprawiedliwość, o najszlachetniejsze i tworzące dążenia człowieka. Władza Ludowa jest podstawą i oporą, gwarantującą pełną możliwość pomysłowego wydźwignięcia kraju i wydźwignięcia wsi polskiej z dotychczasowego zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Drugim warunkiem pomyślnej przebudowy naszego życia i szybkiego marszu naprzód jest planowa działalność unarodowionego przemysłu, transportu i wszystkich uspołecznionych działów naszej gospodarki. Planowa działalność gospodarcza umożliwi szybkie uprzemysłowienie Polski, rozbudowę tych fabryk, które są niezbędne dla kraju, regulowanie produkcji przemysłu zgodnie z potrzebami rolnictwa. Planowa gospodarka usuwa bezrobocie, zapewnia systematyczny wzrost dobrobytu i przyspiesza ogólny rozwój gospodarki i kultury narodu.

Czy istnieje możliwość stopniowego przedstawienia również olbrzymiej ilości 4-5 milionów drobnych gospodarstw chłopskich na tory gospodarki planowej, która jest warunkiem wyższego poziomu i rozwoju, warunkiem unowocześnienia rolnictwa, jego wyższej techniki, jego mechanizacji?

Istnieje taka możliwość stopniowego przedstawienia drobnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę planową, bardziej wydajną i bardziej korzystną dla małych i średniorolnych chłopów. Możliwość tę stwarza rozwój spółdzielczych form Samopomocy Chłopskiej oraz planowa pomoc Państwa Ludowego dla drobnego i średniego rolnictwa w oparciu o spółdzielczość. Związek Samopomocy Chłopskiej, jako organizacja drobnego i średniego chłopstwa ma już poważne wyniki w swej dotychczasowej pracy nad rozwojem różnorodnych form spółdzielczości wiejskiej. Przykładem tej pracy są spółdzielcze ośrodki maszynowe, których liczba dosięga już 2-3 tysięcy, ta coraz gęstsza sieć gminnych spółdzielni rolniczych to różnorodne przeszerzenia branżowe, to pierwsze organizujące się spółdzielnie produkcyjne. Obecny Kongres Związku Samopomocy Chłopskiej nakreśli niewątpliwie sposoby rozszerzenia i wzmocnienia aktywności Związku w tej dziedzinie.

W dalszej części swego przemówienia Prezydent Bierut omawia znaczenie ZSCh. Jego rosnącą aktywność, ruch łączności klasy robotniczej ze wsią, następnie przechodzi do zagadnień międzynarodowych. Nawiązując do pobytu na zjeździe delegatów chłopów radzieckich, Prezydent omawia znaczenie przyjaźni polsko-radzieckiej. Referat kończy tow. Bierut następującymi słowami:

Obywateli! Umacniajmy tę przyjaźń braterską wyzwolonych z niewoli Imperium Wschodniego narodów, która jest niezłomną oporą twórczej współpracy międzynarodowej i niezawodnym środkiem w walce o trwałą pokój światła.

Umacniajmy jedność i sojusz robotników i chłopów, naitrwały fundament władzy ludu pracującego Polski, podstawę siły i rozkwitu naszej Ojczyzny!

Życzę serdecznie waszym obradom jak najpomyślniejszych wyników.

Niech żyje Związek Samopomocy Chłopskiej!

0 dobrobyt i kulturę ludu (Dokończenie ze str. 1)

Po przemówieniu Prezydenta, przyjętego przez zebranych entuzjastycznie, następuje uroczyste wręczenie sztandaru ogólnopolskiego ZSCh, chorągiewki ob. Więckiewiczowi z powiatu Wadowice. Wręczenia dokonał Prezydent Bierut, który powiedział przy tym: „Wręcam Wam sztandar ogólnopolski Związku Samopomocy Chłopskiej, który njech was prowadzi do walki i zwycięstwa w odbudowie wsi polskiej”.

Orkiestra gra hymn chłopski „Gdy naród do boju”, który odpiewali wszyscy zebrani na sali. Z kolei zabrali głos min. Dąb-Kocioł. Przemówienie ministra przerywane było częstymi oklaskami.

Witany burliwymi oklaskami wchodzi na trybunę przewodn. KCZZ tow. Ochab, który w imieniu milionów ro-

botników zorganizowanych w Związkach Zawodowych wita zjazd chłopski. Po przemówieniu tow. Ochaba, orkiestra gra wśród ogólnego entuzjazmu „Międzynarodówkę”.

Z kolei wchodzi na trybunę przewodniczący delegacji radzieckich chłopów-kolchozników Dubkowicki, którego zebrani przyjęli długo niemilknącymi oklaskami i okrzykami: na cześć ZSRR i generalissimusa Stalina.

W dalszym ciągu obrad referat o nowych zadaniach ZSCh wygłosił prezes — Stefan Ignar. Na zakończenie pierwszego dnia obrad wygłosił referat prezes Centrali Rolniczej Spółdzielni Sch. Edmund Pszczółkowski.

Po zamknięciu pierwszego dnia obrad uczestnicy zjazdu udali się grupami do teatrów i kin warszawskich.

Podniesienie produkcji rolnej to honorowe zadanie chłopu (Fragmenty przemówienia min. Dąb-Kocioła)

„Dziś na was, mało i średniorolnych chłopów, spada zaszczyt reprezentowania wsi — ale jednocześnie spada na Was odpowiedzialność obowiązek wykazania się wobec narodu, że pracą Waszą, wysiłkiem chcecie wieś naszą dźwignąć i że dbacie o dobro całego narodu i że to jest Wasze naczelnne zadanie i Wasz program.

Dlatego też Wy, delegaci Związku Samopomocy Chłopskiej musicie jako ten najbardziej czynny aktyw ZSCh — wypracować najwłaściwsze metody pracy i na dziś i na przyszłość, — musicie powiązać Wasze wysiłki z całokształtem planowej gospodarki narodowej — tej gospodarki planowej, która wiąże w jedną konsekwentną całość — etapy postępu wsi i miasta, — przemysłu i rolnictwa — zapośredniczenia i zbytu — całokształtu zagadnień gospodarczych całego narodu.

Jakie w związku z tym spadają zadania na Związek Samopomocy Chłopskiej?

Związek Samopomocy Chłopskiej jako Organizacja Chłopów, małorolnych i średniorolnych powołany jest do tego, aby kontrolować wszelkie przejawy życia gospodarczego na wsi i ten obowiązek musi być jednym z naczelnnych zadań ZSCh.

Przywiązuję ogromną wagę do znaczenia kontroli społecznej prowadzonej przez ZSCh — stwierdza Minister — dlatego też wydałem zarządzenie, by cały aparat instruktorski

pracujący na wsi, współdziałał ze ZSCh.

Podniesienie zamożności gospodarstw, a przede i kultury małych i średnich gospodarstw chłopskich, to jedno z najważniejszych zadań Waszego Związku.

Jednym z takich konkretnych i aktualnych zadań, to podjęta przez Rząd akcja podniesienia hodowli przede wszystkim bydła i trzody chlewnej, środkami do realizacji tej akcji są: stałe i płacalne ceny, obniżki w podatku gruntowym, zwiększona opieka weterynaryjna oraz pomoc w postaci kredytów na zakup inwentarza, paszy i na melioracje.

Dziś, kiedy każdy robotnik w fabryce stara się o to, aby jak najwięcej wyprodukować, aby normę swej pracy jak najbrdziej przekroczyć, nie może znaleźć się ani jeden chłop, który by nie starał się o powiększenie produkcji żywności, mleka lub innych artykułów żywnościowych, który by nie rozumiał, że akcja hodowlana jest nie tylko dla niego dobrodziejstwem, ale, że to również ważne zadanie społeczne, za którego należyte wykonanie każdy chłop-rolnik, honorom swoim wobec całego narodu odpowiada.

Do warstającej stale mechanizacji wsi stosowana musi być nowa forma organizacji gospodarki na wsi, która leży obecnie w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej, a tym samym podniesienia dobrobytu chłopu.

I na tym odcinku wielkie są zadania Związku Samopomocy Chłopskiej. Zadań te, to nie tylko zastosowania najbardziej właściwych form spółdzielczości produkcyjnej i umiejętne ich zrealizowanie w praktyce, ale przede wszystkim wiadome i konsekwentne przerabianie jak głęboko tkwiącego w naturze wsi konserwatyzmu — tego hamulca każdego postępu.

Przechodzenie z gospodarki indywidualnej na zespółową będzie się u nas odbywało powoli i tylko dobrowolnie, w miarę narastania świadomości wśród chłopów o jej wyższości nad gospodarką indywidualną i w miarę wzrostu produkcji traktorów i maszyn rolniczych.

Kończąc swoje przemówienie minister Dąb-Kocioł zwrócił uwagę na spokojny charakter pracy krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego w przeciwstawieniu do agresywnej polityki państw kapitalistycznych i powiedział:

„Dzisiejszy zjazd chłopów z całego Polski, poświęcony sprawom podniesienia gospodarczego i społecznego wsi jest tym widomym znakiem pokoju, w jakim budujemy lepszą przyszłość naszego narodu.”

Witając Wasz zjazd, życzę Wam, całego serca, aby wyniki Waszych obrad przyniosły jak największy pożytek rolnictwu polskiemu, a przede wszystkim całemu narodowi — zakończył swe przemówienie Minister.

Wzmocnimy sojusz robotniczo-chłopski

Przemówienie Przewodniczącego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Ochaba

Razem z Wami walczyliśmy z przekłętym reżimem sanacyjnym, razem z Wami walczyliśmy z bestialskim okupantem hitlerowskim, razem z Wami budowaliśmy fundamenty nowej, robotniczo-chłopskiej Polski. Razem z Wami walczyliśmy dziś o utrwalenie pokoju, o dobrobyt ludu pracującego, o kulturę dla mas robotniczo-chłopskich. Razem z Wami maszerujemy ku wyższym formom ustrojowym — ku socjalizmowi.

W walce tej związek zawodowy, zgodnie ze wskazaniami historycznego Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, starają się zrobić wszystko, aby przyspieszyć rozwój gospodarzy naszego kraju, aby rozwinąć jak najszerzej współzawodniczość pracy. Współzawodniczość ta ogarnęła już znaczną część klasy robotniczej, co najmniej milion robotników bierze w nim udział, podnosząc wydajność pracy, podnosząc bogactwo naszego narodu.

W roku bieżącym kładziemy szczególny nacisk na to, aby zwalczać wszelkie przejawy marnotrawstwa i nieładu w naszej gospodarce, aby zaoszczędzić w roku bieżącym kilkadziesiąt miliardów złotych i znaleźć przez to nowe środki na budowę nowych fabryk, nowych domów mieszkalnych, nowych szkół, szpitali itd.

Nie można potrzeb i wielkich zadań gospodarczych i kulturalnych zrealizować bez równoczesnego rozwinięcia szerokiej roboty kulturalno-oświatowej.

Z własnej praktyki, z życia wiemy, z jakimi trudnościami boryka się Wasza chłopska bratnia nam organizacja w rozwinięciu roboty kulturalno-oświatowej, dlatego też na ostatnim Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych uchwaliliśmy, aby z naszych środków przeznaczyć w formie braterskiej pomocy na rozwinięcie Waszej pracy kulturalno-oświatowej sumę 100 000 000 zł.

Będziemy rozwijać, zgodnie ze wskazaniami Ob. Prezydenta, ruch łącznościowy miasta ze wsią, będziemy za cięśnić sojusz robotniczo-chłopski, w którym widzimy gwarancję wspólnego naszego zwycięstwa.

Jakże tępi i śmieszni są ci politycy zagraniczni, którym zdaje się, że poprzez oszczerczą propagandę, potrafią podważyć sojusz robotniczo-chłopski, — ten sojusz, który rozdił się na polach bitew z Niemcami, który rozdił się w ogniu walk klasowych przeciwko obszarńnikom i kapitalistom, który rozdił się w trudnej odbudowie Polski ze zgliszcz i ruin.

Życzmy Wam, bracia chłopci, abyście w roku bieżącym jak najlepiej wykonali trudne zadania przed Wami stojące.

Klasa robotnicza ze swej strony może Was zapewnić, że nie będziemy szczeni siłą, aby wykonać w pełni i przedterminowo plan produkcyjny roku 1949.

Doświadczenie mówi nam, że zobowiązania klasy robotniczej znajdują pełne pokrycie w faktach. Jesteśmy głęboko przekonani, że i w roku bieżącym klasa robotnicza z nadwyżką i przedterminowo wypelni plany produkcyjne, — że zapewnimy również wsi polskiej stałą dostawę dziesiątek tysięcy traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, materiałów włókienniczych, materiałów budowlanych, wszelkich produktów, których wieś polska potrzebuje dla zakończenia odbudowy i dla dalszej rozbudowy.

Współpraca robotnika i chłopu polskiego umocni światowy front pokoju i postępu, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki.

Życzę Wam, obywateli i towarzyszy, aby obrady Wasze przyczyniły się do dalszego rozwoju Waszej potężnej organizacji, która wraz z związkami zawodowymi, wraz z całym ludem pracującym, będzie pracować, aby w siłę i szczęście rozkwitła nasza Ludowa Polska — Ojczyzna Ludu pracującego”.

Parczew wegetuje

Tu i ówdzie w oknach parczewskich domków paliło się światło, gdy zapukałem do drzwi reklamowanego duża tablicą domu noclegowego „Śliwiński”. Drzwi otworzyła żony, w średnim wieku kobieta, tworząca swoim zaniedbanym strojem żywą antyreklamę domu noclegowego.

Trzeba było dopełnić formalności. Oczywiście dowód osobisty, nazwisko, na jak długo. Stałem pośrodku pokój na grubym od pyłu i kurzu dywanie i słuchałem zapewnień właścicielki, że żółta pościel jest zupełnie czysta, że pokój utrzymuje w czystości. Właścicielka radziła jeszcze poczytać przed snem i wskazywała na maluszczyzny tom „nocnego jeźdźcy” Baxtera. Potem zaproponowano mi jeszcze herbatę i robiono wszystko by oderwać myśli od przybytku, w którym miałem spędzić noc.

Pierwsze promienie słońca wdzierające się przez szpary w drewnianych okiennicach postawiły mnie na nogi. O dwa kroki od domu noclegowego znajduje się drewniany mostek przelatujący nad rzeczką Konotopą. Z jednej strony mostku fale Konotopy podmywają drewniany szalec, własność domu noclegowego, „Śliwiński”. Z drugiej parczewska gospodyni ta samą wodą szoruje przy pomocy tęczotki ryżowej drewnianą stolnicę.

Nie jest dziełem przypadku, że raporty rozpoczynał opisem wskazującym na niechlujstwo mieszkańców Parczewa. W miasteczku tym dla podniesienia higieny i estetyki nie robią nic ani sami parczewianie ani parczewskie władze, ani nawet powiatowe władze włodawskie. Na ulicach śmieci, w rowkach przydrożnych brudna woda. Nikt tego nie zamiatą. W rynku stoją otwarte ruiny kamienicy. Parczewskie gospodynie obrały sobie to miejsce na skład śmieci. Okazało się jeszcze, że w Parczewie nie tylko czystość i higiena pozostawia dużo do życzenia. W jeszcze mniejszym stopniu zaniedbana jest zdrowość. Po prostu trudno uwierzyć, że siedmiotysięczne miasto po-

zbawione jest od trzech miesięcy opieki lekarskiej. Ubezpieczalnia we Włodawie wie o tym i nie robi, by zastrzeżenie śmierci studenta Paczyńskiego, ob. Dąbrowskiego i śmierć dziecka tow. Izdebskiej. W tych trzech wypadkach zgon nastąpił tylko z powodu trudności porady lekarskiej. Dość trzeba jeszcze, że w promieniu 30 km Parczew nie ma lekarza.

Czy Parczew ma burmistrza? Teoretycznie tak, praktycznie nie. Odpowiedź ta wydać może cokolwiek niezrozumiałą, jest jednak prawdziwą. Fakt, by obrońca sądowy był burmistrzem jest do pomysłenia chyba tylko w Parczewie. Zrozumiałym jest, że jeden człowiek piastujący dwa tak odpowiedzialne stanowiska siłą faktu zaniedba chociażby tylko z braku czasu jeden odcinek swej pracy. Nie jest też inaczej z parczewskim burmistrzem ob. Kaczką. Ob. Kaczka z zamiłowaniem, jako intratniejszemu zawodowi oddaje się adwokatowi. Gdy przyszedłem do Zarządu Miejskiego w godzinach rannych burmistrz przeprosił mnie gładko, że ma sprawę sądową więc może tak za trzy do czterech godzin. Przyszedłem za trzy do czterech godzin, ob. burmistrz znowu był nieobecny. Może sądziłbym, że jest to meszeczliwy zbieg okoliczności, gdyby nie słowa osób miarodajnych, że burmistrza trudno jest zasiać w jego gabinecie.

Parczewski przemysł reprezentuje jeden tartak własność ob. Dąbrowskiego. Tartak stoi w dogodnym położeniu tuż obok stacji kolejowej. Ob. Dąbrowski zatrudnia tylko jedną naście osób, a w tej chwili nie zatrudnia nikogo gdyż tartak stoi już trzy miesiące, bo podobno remont. Ob. Dąbrowski tylko raz w bieżącym roku wypłacił pobory pracownikom ale nie wypłacił znowu zasiłku rodzinnego, bo robotnicy nie przepracowali 14 dni. W obecnej chwili są oni bez pracy. Innego przemysłu w Parczewie nie ma. Ob. Dąbrowski na pytanie dla czego tak mało zatrudnia pracowników, odpowiedział mi, że pracy mało, że tartak jest nieduży tylko na jeden gater. O 6 km od Parczewa jest też samej wielkości tartak państwowy też na 1 gater zatrudnia 2 razy tyle ludzi i pracy ma dużo.

Trudno powiedzieć by Parczew nie żył. Żyje jednak swoim małym, koczowniczym, omszałym, pełnym sprzeczności i niedociągnięć życiem. Bez planów, bez horyzontów stara się tylko jako tako utrzymać na powierzchni. Obecnie mu się ambicje rozbudowy, rozwoju, wie o tym Włodawa i nie robi by wyrwać to 7 tysięczne miasto z kręgu bezwładu, a koniecznie trzeba to zrobić.

Powiatowe władze włodawskie — Parczew wegetuje!

Jerzy Kondratowicz

NAUKA NIE POSZŁA W LAS

Komisje Kontroli Spędów usuną usterki

— Słuchajcie 10 kg „na brud” to stanowczo za dużo — molestuje drobna kobiecina na skupie Gm. Spółdzielni w Bełżycach. Energicznie klasyfikator rzuca jej w odpowiedzi:

— Co też powiadacie! 10 kg za dużo — ja mógłbym wam potracić wiele więcej, bo mam prawo odliczyć 3% żywej wagi!

Chodziło o to, że przy zakupie bydła i trzody chlewnej wolno klasyfikatorowi potrącić do 3%, na ewentualne przekarmienie sztuki przez hodowcę, celem uzyskania wyższej wagi. Stanowi to dość często przedmiot sporów między chłopem i klasyfikatorem, który zbyt gorliwie stosuje najwyższy wymiar dopuszczalnych potrąceń. Ani Centrala Mięsa ani P.Z.G.S. nie dają do tego i zalecają ludziom zatrudnionym przy skupie ustalać niezbyt rygorystyczne owe potrącenia.

Drugą usterką zdarzającą się przy skupach jest niedokładne tarowanie wagi i tak w jednej ze G. S. wywiązującej się doskonale z powierzonych jej w skupie zadań, zdarzył się wypadek, że chłop zakwestionował prawdziwość wagi. Później okazało się, iż różnica kilku kilogramów powstała wskutek niedokładnego wytarowania.

Przy skupach zdarzyło się dotychczas jeszcze wiele drobnych niedociągnięć. Usunie je wprowadzenie Komisji Kontroli Spędów Rolniczych, czynnych przy każdym punkcie skupu bydła i trzody chlewnej. Czuwać one będą nad przestrzeganiem ustalonych cen, kontrolą rzetelnej wagi ze szczególnym uwzględnieniem potrąceń z powodu przekarmienia, nadzór nad przestrzeganiem czystości i utrzymaniem odpowiednich urządzeń oraz ocenianiem będą pracę ludzi, zatrudnionych przy skupach.

W skład komisji wchodzić będą delegowani przez Gromadzką Koła ZSCh. z pośród młodszych chłopów, po jednym z każdej gromady. Uwzględnić się przy tym będzie udział kobiet i robotników rolnych hodujących trzodę lub bydło. Kontrolę będą przeprowadzać komplety trzyosobowe, wyznaczone przez Zarząd Gm. ZSCh, nie na dłużej jak na 3 miesiące.

Komisje te mają charakter nadzorczy i nie mogą wydawać poleceń zatrudnionym na spędach. W wypadku niewłaściwej klasyfikacji spisują protokół i przesyłają G. S. W

Tysiąc nowych siewników zaoszczędzi kilka tysięcy ton zboża na Lubelszczyźnie



Jednym z zasadniczych środków podniesienia kultury rolnej, a co za tym idzie zwiększenia wydajności ziemi, jest mechanizacja pracy na roli. W tym celu tworzy się w szeregu gmin ośrodki maszyn rolniczych Samopomocy Chłopskiej. Do końca 1948 r. zorganizowano w województwie lubelskim 39 ośrodków maszynowych I i II kategorii. Zarówno ilość ich jak i wyposażenie w maszyny rolnicze jest jeszcze nie wystarczające. W związku z tym Centrala Rolnicza Samopomocy Chłopskiej przystąpiła do organizowania nowych, oraz zaopatrywania w maszyny już istniejących ośrodków. W roku bieżącym projektuje się zwiększenie liczby ośrodków I kategorii do 99 i II kategorii do 134. Razem więc wszyst-

kich ośrodków na Lubelszczyźnie będzie 243, a więc tyle, ile jest gmin na terenie województwa.

Do nowoorganizowanych ośrodków nowych przysłać no już 42 traktory, w tym 6 krajowych z fabryki „Ursus”.

Poza tym w drodze znajduje się 40, a reszta w ilości 109 sztuk zostanie przysłana w najbliższym czasie. Obecnie nadchodzą także maszyny, które będą użyte dopiero w akcji żniwnej. Są to żniwiarki — 100 sztuk, kosiarzki — 51 sztuk, młocarnie i silniki — 35 sztuk i motorki elektryczne — 3 sztuki.

Dużą pomocą dla rolników w wiosennej akcji siewnej będą nowe siewniki. Do tychczas przysłać no ich 701 sztuk

a w drodze znajduje się 299 sztuk. Siewniki te pozwolą na dokonanie znacznej oszczędności w ziarnie w czasie siewów. Ilość bowiem ziarna pszenicy jarej wysianego (rzędu wo) na 1 ha wynosi 150 do 200 kg. — podczas gdy przy siewie ręcznym (rzutowym) trzeba zużyć 200—250 kg zboża. Podobnie jest zresztą przy siewie owsa, gdzie oszczędność na 1 ha wynosi 30 do 80 kg, a przy siewie jęczmienia 20 do 60 kg.

Tysiąc nowych siewników przysłanych rolnikom Lubelszczyzny pozwoli na zaoszczędzenie kilku tysięcy ton zboża w czasie wiosennej akcji siewnej.

Paweł Będ

Platforma jedności Kolarze w ośrodku maszynowym w Paskach

Sekretarz tow. Wójcik podaje zebranym członkom Komitetu Gminnego w Paskach porządek dziennego zebrania. Kiedy „dojechał” do punktu 3 — akcja „H” — drzwi świetlicy otworzyły się i stanęła w nich grupa pięciu kolarzy: ekipa techniczna Oddziału Mechanicznego DOKP. Kierownik ekipy tow. Jaroszek w krótkich słowach powitał zebranych oświadczając, że przyjechali z Lublina pomóc im przy naprawie sprzętu rolniczego i zabawić występem świetlicowego zespołu Cukrowni „Lublin”.

Komitet miał jeszcze przed sobą długie, robocze posiedzenie. Stanęła więc umowa, że póki zebranie się nie skończy — kolarze obejrzą sprzęt ośrodka maszynowego — a potem wszyscy spotkają się na przedstawieniu „Sublokatorów” w świetlicy szkolnej.

PRZYWIEZIECIE GO JUTRO DO WARSZTATU

Na podwórku Gminnej Spółdzielni złożony na wozie czekał już na kolarzy motor spalinowy z Siekliczki, służący do przepompowywania wody w rybnych stawach spółdzielni. Opiekujący się nim ob. Giszowski tłumaczył tow. tow. Sadowskiemu i Dyjakowi, że trzeba mu nowych panewek. — „Ale to pilna sprawa. Musimy go mieć z powrotem do 3 kwietnia najpóźniej!” Sadowski, który z Dyjakiem wyreperował już ośrodkowi dwa siewniki, brzoję talerzową i grabiarkę kłwa głową: — „Dobra! Ale przywieźcie go nam jutro samemu do warsztatu. No i — do kierownika spółdzielni — „rachunek za metal to wy płacicie. My dajemy tylko robotę!”

W magazynie czeka na naprawę młynek „Polak”. Niczego mu właściwie nie brak — tylko mocno rozklekotany, powiązany sznurkiem i drutem. Czyszczałnia (tryjer) też wymaga małej naprawy. Wyniki oględzin są skrzętnie notowane przez kolarzy.

REMONT RODZI OSZCZĘDNOŚĆ Ekipa techniczna zagląda w każdy kąt placu. „A to co?” pada pytanie. Stojący przed kalkiem senną platforma konna e maszyn-

nych drewnianych kołach. Ponieważ. Stoi ona tak pod gołym niebem już bez mała 5 lat. Dwa koła wrosły w ziemię niemal po osie. Kolarze oglądają skrupulatnie. „A może wam niepotrzebna?” — pytają — To ją sobie weźmiemy!” Kierownik spółdzielni protestuje. „Ona jest zapisana do majątku spółdzielni. A pieniędzy na reperację nie ma. Jestem tu od niedawna i naprawdę nie miałem czasu o niej pomyśleć!”

Kolarze oburzają się. „Jak to może tak niszczyć? Przecież resory, osie, rama — wszystko zdrowe. Dać jej tylko koła gumowe i będzie chodziła jak samochód!” W innym kącie podwórza leży kilka kół samochodowych („rajf”). Wydatek ogranicza się tylko do opon i detek — ale to się szybko zamortyzuje, bo platforma będzie służyła jeszcze całe lata. Trzeba tylko zrozumieć, że niewielki wydatek na jej remont — to oszczędność na innych środkach transportu, których spółdzielnia ma za mało.

Oczekując w świetlicy szkolnej na przedstawienie „Sublokatorów” kolarze zasiedlił pośrodku z członkami Komitetu Gminnego i Zarządu Spółdzielni. Gadają o sprawach bieżących. — O tym co teraz ważne jest na wsi. Akcja siewna, nawozy sztuczne, no i kontrakcje. Tutejsi chłopcy nie mogą się nadziwić, że ci kolarze tak dobrze się wyznają na kontraktowaniu i skupie trzody chlewnej.

„Ale z was bystre chłopcy” — mówi Kasiak, opiekun siewnika — „ja tyle razy chodziłem do spółdzielni koło tej platformy i bodaj wcale nawet nie zauważyłem, że ona tam stoi. A wy od pierwszego razu — jużście się spozostregli że ona jest warta remontu!”

„Bo i warta” — odpowiedział kolarz Sadowski — „wyreperujemy ją wspólnie. Będzie służyła nam i nam. Wam — będzie wozila towar ze spółdzielni do waszej filii na wsi. Nam — będzie przywoziła do Lublina ziemniaki” nabiał... i te świ nie co je kontraktujecie. Będzie to prawdziwa platforma sojuszu robotniczo — chłopskiego.

Jan Dęga

CZYTELNICY!
Czytajcie GŁOS!

Oczywiście plotka

Od kolarza z Lublina dostałmy list w którym żurawa się do nas z prośbą o poinformowanie go w sprawie interesującej wszystkich kolarzy.

„Krąży u nas plotka, że ma być zabrany dodatek roczny, a wzmianka za to ma być podwyższona kołom pensja o 44%. Byłoby to bardzo krzywdzące dla tych pracowników, którzy mają liczną rodzinę. Kolarze bardzo obawiają się tej zmiany. Proszę w imieniu swoim i wszystkich kolarzy o odpowiedź, czy jest to tylko plotka reakcyjna, która ma na celu budzić niepokój w szerokich masach pracujących.

OD REDAKCJI:

Jasne jest, że jest to plotka. Informowaliśmy się w tej sprawie w OKZZ, w ZUS i możemy was zapewnić, że żadna taka zmiana nie zostanie wprowadzona. Byłoby to zresztą sprzeczne z polityką naszego Rządu, która idzie w kierunku pomocy pracownikom obciążonym liczną rodziną.

Z gminy Wiryki, pow. Włodawa dostaliśmy list w którym autor listu skarży się na stosunki panujące w nadleśnictwie Wyszni i Włodawa.

Lasy indywidualne należące do chłopów wchodzić tak wiadomo pod

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Ob. Joanny Kruszeckiej List Wasz otrzymaliśmy i skierowaliśmy go do Kuratorium celem przeprowadzenia dochodzenia.

Do Ob. Łoposzyńskiego Grzegorz z klinkierni Budy: List Wasz skierowaliśmy do Zarządu Drogowego. Czekamy na wyjaśnienia od nich.

Do Ob. Malickiego Stanisława: Wiersze Wasze skierujecie do odczytu do tygodników literackich, „Kuznica” lub „Odrodzenie”. Jesteśmy pewni, że dadzą oni Wam odpowiedź czy warto dalej pisać.

Gmina Łabunie spłaca najlepiej podatki na Zamojszczyźnie

(fp.) — Onegdaj w gminie Łabunie pow. zamojskiego odbyły się wybory między zaufania, którzy będą pomagali sołtysom przy zbieraniu podatków. W każdej z gromad będzie działać dwóch mężów zaufania. W powiecie zamojskim przoduje w spłacie podatków gmina Łabunie, która do 1 kwietnia uiszcza 80 proc. podatku, którego termin spłaty upływał w dniu 1 maja br. Zarząd Gminy przypuszcza, że do 10-go kwietnia br. mieszkańcy uiszcza nie tylko 100% podatku, ale i wszelkie składki na elektryfikację wsi, budowę szkoły, Odbudowę Warszawy. itp.

Czy jeszcze w tym roku? Poważne inwestycje w Zamościu czekają



(mi) Na terenie Zamościa i w okolicy istnieje wiele robót już rozpoczętych, na wykończenie których nie trzeba będzie funduszu, wystarczy tylko dostarczyć siły roboczej. Przez zatrudnienie przy tych obiektach brygad robotniczych udało się w krótkim czasie zakończyć niektóre roboty, prowadzone dotychczas w „ślimaczym” tempie.

Po dokładnym rozważeniu i przedyskutowaniu sprawy, Miejska Rada Narodowa w Zamo-

ściu postanowiła wystosować do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej wniosek o przyznanie miastu 10 milionów zł. na wynagrodzenia dla ekip robotniczych. W razie pozytywnego załatwienia sprawy, będzie można w najbliższym czasie przystąpić do: Robót niwelacyjnych między ul. Obwodową a Śródmieściem na terenie przeznaczonym na nowy park i dzielnicę mieszkaniową (4 mil. zł.), remont budynku na Dom Kultury i Sztuki (273 tys. zł.), robót niwelacyjnych na terenie przy ul. Obwodowej przewidzianym pod leżnicę dla zwierząt (150 tys. zł.), ukończenie prac na terenie Ogródka Jordanowskiego przy ul. Partyzantów, urządzenie deptaków i bieżni (370 tys. zł.), niwelację terenu i obetonowanie basenu pływakiego, oraz regulację rzeczki Łabunki i znielowanie terenu po dawnych szanach i bastionach miejskich (607 tys. zł.).

Z powyższego widać, że zależy od uzyskania funduszy z Min. Pracy i Opieki Społecznej, czy Zamość zmieni swe oblicze na lepsze, czy pozostanie w rzędzie tych miast, w których robota „się nie klei”.

MŁODZIEŻ PUŁAWSKA w Sejmie Ustawodawczym

(jt) — Młodzież Liceum Handlowego w Puławach odbyła ostatnio wycieczkę do Sejmu Ustawodawczego. Widok obradującego parlamentu i członków Rządu obecnych na sali sejmowej, wywołał na niej duże wrażenie. Uczniowie przysłuchiwali się z wielkim zainteresowaniem obradom w ciągu 4 godzin i notowali przemówienia posłów.

— W tej sali zbiegają się wszystkie pragnienia, nadzieje i rachuby narodu polskiego — powiedziała jedna z uczennic. — Tu wytycza na ród przez swoich posłów drogę do lepszego jutra.

Miła pamiątka z tej wycieczki jest wspólna fotografia na tle budynku sejmowego, na której znalazł się komendant Straży Marszałkowskiej ob. Zawadzki.

Przed wyjazdem, młodzież z II kl. licealnej była dla porównania obecna na posiedzeniu Pow. Rady

Narodowej w Puławach. Po powrocie z Warszawy wycieczkowicze po dzielili się swymi wrażeniami z młodszymi kolegami, na ogólnym zebraniu w świetlicy szkolnej.

NOWE Ośrodki Zdrowia w pow. zamojskim

(jp) — W powiecie zamojskim projektuje się budowę kilku nowych Ośrodków Zdrowia i poradni. Powstaną one w Choryszowie Polskim, Nieliszu, Radecznicy i Krasnobrodzie. Plan przewiduje również budowę drugiego dzielnicowego Ośrodka Zdrowia w Zamościu, budowę gmachu dla Obwodowego Ośrodka Zdrowia i Poradni dla Małtek w Terespolu.

ZMP w Białej werbuje na kursy traktorzystów

(hs) — Siły fachowe do obsługi traktorów kształci się na specjalnych kursach, prowadzonych dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. W związku z tym na polecenie Zarządu Głównego ZMP, zarządy wojewódzkie przeprowadzają na swoich terenach werbunek za pośrednictwem Zarz. Pow. ZMP. Na kursy zgłaszać się mogą kandydaci posiadający umiejętność pisania i czytania (4 kl. szkoły powsz.), którzy złożą deklarację, iż po ukończeniu kursu zobowiązują się do pracy w ośrodku maszynowym w ciągu dwóch lat. Obowiązani są oni przedłożyć zaświadczenie Koła ZMP lub partyjnego i skierowanie Zarz. Pow. ZMP. Muszą oni również mieć uregulowane sprawy służby wojskowej, a więc zgłaszać się na dwa lata przed wielkim poborowym, albo po odbyciu służby wojskowej. Do podań o przyjęcie należy dołączyć własnoręcznie napisany życiorys, i

składać je w Zarządzie Powiatowym ZMP. Kandydaci są poddawani badaniom lekarskim, których koszty pokrywają P.Z.G.S. Wyjazd na kursy odbywa się na własny koszt lub Gm. Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Każdy przyjęty na kurs winien zabrać ze sobą 2 zmiany bielizny osobistej, 2 ręczniki, mydło, szczotkę do zębów i obu- wie.

Nowy Komitet Rodzicielski w Piaskach

(gs) — Dnia 30 marca odbyły się w szkole podstawowej w Piaskach wybory do Komitetu Rodzicielskiego. W zebraniu wzięło udział 250 osób. Byli obecni przedstawiciele PZPR-u, samorządu gminnego, Zw. Samopomocy Chłopskiej i nauki, Związku Zawodowego Nauczycieli. Przewodniczyła kierowniczka szkoły Janina Kotlińska.

Po omówieniu przez tow. Drylską zadań Komitetu Rodzicielskiego przystąpiono do wyboru nowego komitetu.

W skład Komitetu weszli: Czesław Wólcik (średniolny) — przewodniczący, Bolesław Wojciechowski (małorolny) zast. przew. St. Józef Włóka (nauczycielka) — sekret. Henryk Dąbrowski (urzędnik Kasy Ste-

czyka) — skarbnik. Oprócz tego do komitetu weszli 11 osób pochodzących ze środowisk: chłopskiego, robotniczego, rzemieślniczego i inteligencji pracującej.

Amatorzy żarówek sprawcami ciemności na ulicach Białej

(ls) — Od dłuższego czasu w Białej Podlaskiej grasuje banda złodziei, wykręcających żarówki od latarni ulicznych. Wypadki kradzieży nie należą do rzadko-

(rs) — Naogół na biblioteki i czytelnie wybiera się lokale ciche i spokojne, a umieszczenie ich w poczekalni wydaje nam się niewiarygodnym. A jednak, jeśli ktoś zechce pojechać do osady Frampol w pow. biłgorajskim, znajdzie tam bibliotekę... w poczekalni Zarządu Gminnego. Nie jest to nawet mały księgozbiór, gdyż liczy około 600 książek i ma stu kilkudziesięciu czytelników. Mimo tego trącacego parą radoksem pomieszczenia, kierowniczka biblioteki ob. Włógowa wykazuje wiele chęci i pracy. Każdy zgodził się z nami, że praca w takich warunkach nie należy do przy-

Jemności ani dla kierownictwa ani też czytelników, i że czas najwyższy zatroszczyć się o lokal. Rozumie my ciężkie warunki mieszkaniowe Frampola, gdyż i w Lublinie jest ciężko, ale obowiązkiem Zarządu Gminnego jest wystarać się o pomieszczenie dla biblioteki publicznej, z której korzysta cała gmina.

Wędrownie ekipy skupu świń na Zamojszczyźnie

(fp) — Gminne Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej w pow. zamojskim, skupują trzode chlewną nie tylko na wyznaczonych miejscach skupu, ale zorganizowały ekipy, wyjeżdżające w teren. Jest to wielkim udogodnieniem dla gospodarzy małorolnych, nie posiadających koni, koniecznych przy odstawie świń do miejsc skupu.

Odpowiedzi korespondentom

Zdarza się często, że do redakcji wpływają od korespondentów wiadomości opóźnione, których z tego powodu nie możemy umieszczać. Tak było ostatnio z korespondencją z Kraśnika o Wiosennym Apelu SP, która nadeszła 11 dni po fakcie. Prosimy wobec tego o wcześnie przysyłanie korespondencji.

Premie dla korespondentów „Sztandaru Ludu”

Redakcja „Sztandaru Ludu” przyznała premie dla trzech swoich korespondentów, najlepiej wywiązujących się ze swych zadań w okresie od 15 do 31 marca br. Otrzymują je:

I — 2.500 zł ob. Zbigniew Sternadel z Zamościa.

II — 1.500 zł ob. Tadeusz Wołyński z Lublina.

III — 1.000 zł ob. R. Smożewski z Biłgoraja.

Premie będą w najbliższych dniach przekazane pocztą pod adres wymienionych osób. Ob. Wołyńskiego prosimy o odbiór premii w redakcji „Sztandaru Ludu” — ul. 3 Maja 14 I p.

CZY W BIŁGORAJU będzie kino?

(rs) — Dlaczego u nas nie ma stałego kina? — pytanie to zadają sobie mieszkańcy Biłgoraja od dawna. W Zamościu jest kino, w Hrubieszowie też, w Biłgoraju, który jest także miastem powiatowym mimo, że władze starają się o założenie, kina od

dłuższego czasu — nie ma. Wyjeżdżali w sprawie kina delegacje już kilkanaście razy, prosiły, tłumaczyły a kina jak nie było tak nie ma. Mieszkańcy Biłgoraja pocieszają się nadzieją, że jednak może uda się następnym razem i nareszcie zdobędą sposobność do kulturalnej rozrywki.

ści. Za każdym razem, gdy Zarząd Miejski zaopatrzy latarnie w nowe żarówki, giną po kilku dniach, wykręcone przez nieznaną sprawców, korzystających ze słupolazów i odpowiednich przyrządów elektrotechnicznych. Najwięcej żarówek ginie na ulicach Witorowskiej, Kolejowej i Łomadzkiej oraz na przedmieściach.

W akcji wykrycia złodziejaszków powinno pomóc Milicji Obyw. społeczeństwo, gdyż tylko w ten sposób będzie można uniknąć ciemności na ulicach Białej.

KUPNO - SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIĄ Wód Gazowych i rozlewnia piwa „Polska” Chelm, Poczłowa 4a poleca się Szanownej Klienteli. 604 K

DRUKARNIA Powiatowego Związku Samorządowego w Hrubieszowie kupi maszynę do cięcia papieru format obojętny. Zgłoszenia wraz z podaną ceną kierować na powyższy adres. 683 G

PODRECZNIKI nauka kroju męskiego i damskiego do nabycia w księgarniach. 690 K

NASIONA cebulki kwiatowe, kłącza, krzewy poleca Ochmiński, Lublin, Lubartowska 15. 691 K

ZGUBIŁ

UNIEWAŻNIAM zgubił na kartę rejestracyjną, wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Kozłowski Ignacy zamieszkały w gminie Rachanie, powiat Tomaszów Lubelski. 685 G

SKRADZIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Brzeziński Adam rocz. 1895 zam. Zamość, obecnie Lublin ul. Przeskok Nr 1c. 689 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Miasto na naz. Mazur Szczepan. 680 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Jamroz Francisz zamieszkały Wólka Abramowska. 667 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Dziura Antoni, zamieszkały Biłgoraj. 666 G

SKRADZIONO portfel czarny, skórzany, legitymację zieloną, uprawniającą kontrolować przedsiębiorstwa, pieczętka do laku, krótką, legitymację partyjną PPS. 1/4 lo su Nr 54800, nazwisko Brzeziński Adam, zamieszkały Zamość — Lublin. 668 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Gminy Piotrków i kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Gminy Piotrków, oraz kartę zwolnienia z wojska na nazwisko Pedrak Marian. 674 G

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Firlej, oraz legitymację szkolną i służbową na nazwisko Cahuk Irena zam. Lublin Szopna 43/1. 675 G

ZGUBIONO zaświadczenie stwierdzające niezdolność do służby wojskowej, wydane przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Uliczny Stanisław, zamieszkały Lublin Skłodowska 42/18. 676 G

ZGUBIONO zaświadczenie zwolnienia ze służby wojskowej wyd. przez RKU Zamość na nazwisko Krupa Bronisław zamieszkały Piłaskowice gmina Rybczewice, powiat Krasnostaw. 677 G

ZGUBIONO legitymację kolejową oraz 12 biletów kolejowych wyd. przez DOKP w Lublinie na nazwisko Poczek Zofia, zamieszkała Lublin, Legionowa 28. 678 G

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Konopnica na nazwisko Mirosław Maria zamieszkała wieś Konopnica powiat Lublin. 679 G

SKRADZIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Bełżyce, książeczkę rejestracji konia wydaną przez Zarząd Gminy Bełżyce, nazwisko Dybalski Michał zamieszkały Majątek Kreznica Okragła, powiat Lublin. 681 G

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Gimnazjum Vetterów na nazwisko Suffczyński Wincenty zamieszkały Lublin Rusałka 15/5. 692 G

UNIEWAŻNIAM zgubił na kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Błazik Bronisław, zam. wieś Lipiny Górne, poczta Potok, powiat Biłgoraj. 689 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik nazwisko Tatare Bolesław, ul. Po siecka Kraśnik. 686 G

UNIEWAŻNIAM zgubił na zaświadczenie wojskowe wydane przez 9 p. zapasowy na nazwisko Bolesław Stanisław zamieszkały w Lublinie 1go Maja 85. 687 G

UNIEWAŻNIAM zgubił na kartę rejestracyjną wydaną przez R. K. U. Kraśnik, na nazwisko Siek Antoni zamieszkały wieś Lipiny Górne, poczta Potok, pow. Biłgoraj. 688 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Miasto na nazwisko Koperwas Jan zamieszkały Lublin Drobna 119/1. 682 G

ZGUBIONO książeczkę wojskową wyd. przez RKU Kraśnik nazwisko Kosidło Edward Biłków II powiat Kraśnik. 689 G

K. BUSZCZYŃSKI i Synowie HODOWLA NASION

Spółka z o. o.

Oddział w Lublinie tel. 40-51

Magazyny ul. Długa 5. 653 K

Szkoła średnia — awangarda postępu

Konferencja nauczycielska ZNP

W sobotę odbyło się w sali Miejskiej Rady Narodowej pod przew. tow. Janiuka nadzwyczajne walne zebranie nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, zrzeszonego w ZNP. Przedmiotem obrad było omówienie zadań wychowawczych szkoły średniej. Wstępem do tych rozważań był referat prof. UMCS dr Motyki, który przedstawił historię ruchów społecznych podkreślając odwieczną walkę mas z wyzyskiwaczami.

Następnie prelegent zanalizował przyczyny bierności pewnej części nauczycielstwa szkół średnich. Zdaniem prelegenta, tradycyjne nawyki myślowe, uleganie wpływom literatury burżuazyjnej, niewłaściwe rozumienie wolności i nacjonalizm są czynnikami, które przyczyniają się do wstworzenia niechętnego stosunku wobec przemian spo-

łecznych.

Wedle prelegenta szkoła średnia ma być awangardą postępu, gdyż młodzież należy do postępowych sił społecznych. Szkoła przez cały zespół środków dydaktycznych i wychowawczych będących do jej dyspozycji ma przygotować młodzież do pełnienia funkcji w określonym ustroju politycznym i społecznym. Osiągnięcie tych celów ułatwi nauczycielowi współpraca z ZNP, z Komitetami Rodzicielskimi i Komitetami Oplekuńczymi.

W dyskusji padło wiele ciekawych uwag.

Kol. Mar'as mówi: „My zawsze mieliśmy serca najbardziej uczulone na krzywdę i dlatego byliśmy zawsze mocno związani z postępowym ruchem mas. Jeżeli reakcja liczy na nas popelnia grubą omyłkę”. Słowa te zostały przyjęte o-

klaskami. Również gorącymi oklaskami przyjęto zdanie kol. Zgrzywy, który powiedział: „Bliskie są nam dążenia klasy robotniczej i drogie sercom naszym postacie bohaterów proletariatu”.

Tow. M. Witkowski podkreśla, że szkoła średnia nie ma obecnie charakteru elitarnego, lecz jest szkołą dla robotników i chłopów.

Po podsumowaniu dyskusji przez ob. Sobieraja uchwalono rezolucję następującej treści:

„Nauczycielstwo szkół średnich, ogólnokształcących i zawodowych zorganizowane w ZNP wyraża swoje najwyższe uznanie dla dotychczasowych osiągnięć Rządu Polski Ludowej i oświadcza, że jako awangarda postępowej inteligencji pracującej, nawiązując do demokratycznych i postępowych tradycji nauczycielstwa związkowego i w ścisłym powiązaniu z masami pracującymi przyczyniać się będzie przez swoją pracę zawodową i społeczno — oświatową do budowania Polski socjalistycznej.

Szczególnie dodatnio ocenia nauczycielstwo oświadczenie Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem.

G. S.

Obuwie krajowe potanieje

W wyniku odbytej w dniu 29 marca br. konferencji przedstawicieli: Wydz. Ekonomicznego KM PZPR, Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz Hurtowni Nr 12 Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego postanowiono obniżyć dotychczasowe ceny na obuwie przemysłowe krajowe, wykonywane mechanicznie. Para trzewików bukatowych produkcji krajowej będzie obecnie kosztowała 4 500 zł. (dawniej 6 200), para juchtowych zaś — 5 200 zł. (dawniej 6 500 zł.).

Dom udreczeń

Oryginalną w formie „wojną podjazdową” prowadzi przeciw swym lokatorom ob. Aleksander Aleksandrowicz zani. przy ul. Lotniczej. 15.

Od roku, tzn. od kiedy pan Aleksandrowicz zakupił posesję przy ul. Fabrycznej 41, mieszkańcy tego domu mają ciągle zakłuwane życie. Nowy gospodarz koniecznie chce ich usunąć, aby móc mieszkaniem swej kamienicy dysponować wedle swego uznania.

Ponieważ różnego rodzaju złości i wrośki wyrządzane przez gospodarza lokatorów w celu zmuszenia ich do opuszczenia mieszkania nie skutkowały, pan Aleksandrowicz obmyślił plan „generalnego ataku”.

Zdemolował pewnego dnia mieszkanie ob. Agnieszki Sochy, pobit dotkliwie ją oraz jej córkę, grożąc im wrzuceniem granatów do mieszkania. Wobec takich gróźb ze strony Aleksandrowicza lokatorzy domu podorabiali w swoich mieszkaniach sztaby żelazne, którymi zabezpieczają drzwi przed najściem gospodarza.

Pan Aleksandrowicz widząc, że lokatorzy nadal nie zamierzają opuścić mieszkań, pozamykał im ubikacje ustępowe (dom liczy 14 lokatorów). Na kilkakrotne żądania mieszkańców oddania kluczy do zamknię-

tych ubikacji p. Aleksandrowicz reagował tylko wyrzucaniem ich z własnego mieszkania, zwracając im w wulgarny sposób.

Uparci mieszkańcy (robotnicy) od powiedzieli na to zbudowaniem prowizorycznej ubikacji — która uraga wszelkim przepisom sanitarnym.

Energicznym gospodarzem domu przy ul. Fabrycznej 41 powinni zająć się władze porządkowe, aby ukrócić jego karygodną samowolę.

Erjot

Okreg Polsk. Tow. Krajoznawczego powstanie w Lublinie

W dniu 3 bm. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się o godz. 15 w obecności delegata Zarz. Główn. ob. wiceministra St. Leszczyckiego posiedzenie członków lubelskiego Oddziału Polsk. Tow. Krajoznawczego, na którym ustalono podstawy organizacyjne Okręgu Lubelskiego PTK. Dotychczas poszczególne oddziały terenowe podlegały bezpośrednio Zarz. Główn. w Warszawie, obecnie zaś w związku ze znacznym wzrostem Towarzystwa powstanie na szczeblu

Wyskość czynszu nareszcie ustalona dla lokatorów Zarządu Nieruchomości Miejskich

Lokatorzy mieszkań w nieruchomościach, znajdujących się w administracji Zarządu Nieruchomości Miejskich w Lublinie płacili dotychczas opłaty czynszowe o wysokości zmieniającej się z miesiąca na miesiąc. Po wodom owych wahań wysokości opłat były różne wysokości świadczeń miesięcznych, ustalone „z dołu” za miesiąc ubiegły na podstawie faktycznie dokonanych przez ZNM wydatków.

Wahania wysokości świadczeń z kolei spowodowane były nierównomiernym zużyciem wody w poszczególnych miesiącach roku niejednokrotnie ilością wywożonych śmieci i okresowym doliczaniem kosztów różnych czynności porządkowych o charakterze różnym jak: wycier kominów, zakup piasku do posypywania chodników w zimie, względnie też rat ubezpieczeń od ognia.

Ten dotychczasowy system ściągania świadczeń był niewygodny zarówno dla Zarządu Nieruchomości, zmuszonego do dokonywania co miesiąc złożonych obliczeń, jak i dla lokatorów, którym zmienne wysokość opłat czynszowych utrudniała układanie budżetu rodzinnego. Stąd też upoważniony wy powiedziami swych lokatorów Zarząd Nieruchomości wprowadził od marca br. stałe miesięczne opłaty czynszowe, do których pożyte świadczeń została wniesiona na podstawie obliczeń z dwóch lat ubiegłych jako przeciętna miesięczna.

Została ona w pewnym odsetku podwyższona, gdyż Zarząd Nierucho-

mości przechodząc obecnie na własną gospodarkę, wyodrębnioną z gospodarki Zarządu Miejskiego, zmuszony został do pokrywania z działu świad. czeń 100% kosztów uposażenia administratorów nieruchomości (a nie jak do tej pory tylko w 50 proc.) Obecnie sumy wpływające z opłat komornego, z których dawniej opłacano pozostałe 50% unosań administratorem, może Zarząd Nieruchomości przeznaczyć w całości na bieżące remonty domów. Na podwyższeniu owych świadczeń wpłynęła również i wprowadzona od 1. I. 1949 roku podwyżka stawek wpłacanych do Ubezpieczalni Społecznej za zatrudnionych dozorców nieruchomości.

Tow. Wiceminister Leszczycki gościem koła PZPR przy UMCS

W dniu 2 bm. odbyło się w rektoracie UMCS zebranie Koła Naukowego PZPR przy Uniwersytecie, na którym referat organizacyjny wygłosił przedstawiciel Wydziału Nauki KC PZPR wicemin. Spraw Zagranicznych tow. Prof. dr Leszczycki. Na zebraniu egzekutywy w obecności tow. Pawłaka z KW PZPR tow. Proroktor J. Parnas i tow. zast. Prof. dr Bielecki zapoznawali wiceministra Leszczyckiego z aktualnymi zagadnieniami UMCS i akademickiego środowiska lubelskiego.

Robotnicy „Eternitu” u chłopów w Żółkiewce

28-osobowa ekipa „Eternit” pod przewodnictwem tow. Zofii Smętnej wyjechała ub. niedzieli do ośrodka maszynowego w Żółkiewce pow. Krasnostaw. W skład ekipy weszli warsztatowcy i zespół świetlicowy pod kierownictwem tow. Izabeli Samborskiej.

W czasie gdy ślusarze zajęci byli pracami przy remoncie maszyn ośrodka, w miejscowej świetlicy zebrali się ok. 300 mieszkańców Żółkiewki, do których przemówił przybyły z Krasnostawu przew. Pow. Rady Narodowej tow. A. Lisik, naświetlając wieść łączącą wieś z miastem. Po nim tow. Szablowski orzekał słuchaczom walkę o pokój, toczoną przez państwa demokratycznej ludowej ze Zw. Radzieckim na czele.

Następnie wystąpił z bogatym programem zespół świetlicowy „Eternit”, rzęsiście oklaskiwany za tańce ludowe. Odjeżdżającą ekipę robotniczą żegnali serdecznie mieszkańcy wsi, prosząc o rychłe ponowne odwiedziny.

K.F.Nr 5

NALUBELSKIM ABROUKA Basenik

Chodniki nasze są dość figlarne, a chodzenie po nich przypomina zupełnie grę na flecie: co raz to człowiek zatyka sobą jakąś dziurę w trotuarze.

Ostatnio świeżą atrakcję uzyskali ul. 3 Maja. Tuż przy skwerku vis-a-vis Kuratorium znajduje się solidna studzienka znakomicie ocementowana ale stale otwarta. Żelazna płyta która ją kiedyś zakrywała ułotniła się bez śladu. Ten prawdziwy „wilczy dół” posiadający na dnie błoto, jest pieczołowicie i troskliwie chroniony, zapewne dla kąpieli błotnych licznych przechodniów którzy wpadają tutaj codziennie klnąc w żywe kamienie.

A więc?

NIEAKTUALNE rozkłady jazdy MKS-a

W związku z uruchomieniem dodatkowej linii autobusowej Nr 3, oraz wycofaniem z kursu autobusu oznaczonego literą „O”, Dyrekcja Miejskiej Komunikacji Samochodowej powinna na przystankach zmienić względnie uzupełnić rozkłady kursowania autobusów. Dotychczas tego nie zrobiono i pasażer czekający na autobus nie wie kiedy i który wóz MKS-u nadejdzie?

Wydz. Rolny i Weterynaryjny UMCS otrzymały nowe lokale

W ostatnich dniach Zakłady Wydziału Rolnego UMCS a to: Zakład Ogólnej Uprawy i Hodowli Roślin, Zakład Szczegółowej Uprawy i Genetyki Roślin, Zakład Ogólnej Hodowli Zwierząt, Zakład Szczegółowej Hodowli Zwierząt, Zakład Mikrobiologii

Rolnej, Zakład Technologii Przemysłów Rolnych, Zakład Drobiarstwa i Genetyki Zwierząt, Zakład Fitopatologii, Zakład Nasionoznawstwa, mieszczące się dotąd w ciemnych pomieszczeniach w gmachu przy Placu Litewskim 5, przeprowadzili się do nowo budowanego gmachu przy ulicy Króla Leszczyńskiego 9.

W dniu 1 kwietnia br. Zakłady Anatomii Patologicznej i Histologii Wydziału Weterynaryjnego, zajęły nowe pomieszczenia w odremontowanym budynku przy Al. Racławickich Nr. 17. Tak Wydział Rolny jak i Weterynaryjny, które bardzo dotkliwie odczuwały brak lokali — obecnie uzyskały poprawę tych warunków — co umożliwi im rozwinięcie badań naukowych zwiększenie współpracy z terenem.

Wykończenie wymienionych budynków stało się możliwe dzięki nadzwyczajnej dotacji na cele budowlane, udzielonej Uniwersytetowi przez Prezesa CUP Ministra Jędrzejowskiego.

Dokąd dziś idziemy

KINA

APOLLO: „Ję pierwszy bal” g. 13, 17.30, 20

„BAŁTYK” — „Tajemnica wywiadu” pocz. 15.30, 17.30, 19.30.

„RIALTO” — „Dni i noce”

TEATR

TEATR MIEJSKI:

„Skapiec” godz. 19.30

TEATR MUZYCZNY:

„Chata za wsią” godz. 19.30

Pogotowie Ratunkowe tel. 23-79
Straż Pożarna tel. 09
Komenda Miasta M. O. tel. 23-67

DYŻURY APTEK

W dniu dzisiejszym dyżurują apteki przy ul.: Krak.-Przedm. 47, Nowej 23, M. Buczka 23 i Narutowicza 27.

Radio

WTOREK, 5 IV. 1949

Wiadomości: 5.15, 6.10, 7.00, 8.00, 12.00, 16.00, 17.45, 20.00, 23.00.

Wszelchnia: 9.30, 19.40.

5.20 Koncert dla świata Pracy, 5.30 Muz. rozrywkowa, 8.30 „Daleko od Moskwy” — pow. A. Ażajewa, odc. 11, 9.20, Skrzynka PKC, 12.20 „Na swojską nutę”, 12.45 Audycja dla wsi, 15.30 „Jak mierzone czas” — pog., 15.50 Muzyka, 15.55 „Kobiety francuskie walczą o pokój i równouprawnienie, 16.15 Młodzie amatorskiej muzyki przed mikrofonem, 16.45 Koncert popularny, 17.20 Audycja TPZ, 17.35 „Sylwetki polskich uczonych, 18.15 Kwartet amatorski Głiera, 18.50 Przegląd wydawnictw popularno — naukowych, 19.00 Audycja wojskowa, 19.25 Kwadrans lekkiej muzyki fortepianowej, 21.00 Koncert symfoniczny, 22.00 Koncert krakowskiej Orkiestry P. R.

Nowy Komitet Rodzicielski przy Liceum Przem. Fermentacyjnego

Dnia 3 kwietnia br. odbyło się w Liceum Przemysłu Fermentacyjnego i w Żeńskiej Szkole stopnia licealnego Tow. Szkół Średnich zebranie rodzicielskie, którego celem było powołanie nowego Komitetu Rodzicielskiego.

Na wstępie wizytator, Michał Ziolkowski omówił znaczenie Komitetów

Rodzicielskich podkreślając, że powinny one harmonijnie współpracować ze szkołą nad wychowaniem młodzieży zdolnej budować ustrój socjalistyczny w Polsce.

Po wysłuchaniu referatu rodzice dokonali wyboru członków Komitetu według listy przedłożonej przez Dyrekcję szkoły.

Liga Ochrony Przyrody ma głos

Chrońmy piękno naszej przyrody

Przyniosłem Ci Reniu trochę kwiatów. — Zaczerniony po uszy Jasio wyciąga niezręcznym ruchem rękę z bukietkiem niebieskich jak oczy wybranki, przylaszczek. — „Jakie śliczne!” — odpowiada da ze wzruszeniem zapionione dzieło, pełnym zachwytu i troskliwości, ci ruchem podnosi do nosa drobne wiosenne kwiateczki.

W trakcie rozmowy zapomina się o kwiatkach, które wiedną i konają, powoli chyląc swoje biedne główki. Zapomniane wreszcie, wymykają się z ręki i padają na za kurzony chodnik.

Ale to nie szkodzi, kwiatów jest przecież pełno. Na każdym rogu ulicy stoja sprzedawczynie z wypełnionymi po brzegi koszami.

W każdym prawie domu zachwyca się pięknem śnieżyczek lub za pachem wilczego tyka. Tylko w lecie, z roku na rok, kwiatów jest coraz mniej. Coraz trudniej znaleźć storczyki, sasanki, ziola lecznicze.

A przecież tak być nie może. Ziola, to podstawa naszego lecznictwa.

są to najlepsze i najtańsze środki, które ofiarowuje nam sam las, łąka i pole.

Wreszcie kwiaty, to szczyt piękna na naszej wiosny, bez nich otaczający nas świat jest jak utwór Chopina wykonany na fortepianie w którym zepsuł się jeden klawisz. Nie możemy dopuścić do zniszczenia przyrody!

Do ochrony zanikających roślin, potrzebna jest jednak dobra wola całego społeczeństwa. Uważajcie by nie zrywać bezmyślnie kwiatów na spacerach i wycieczkach. O każdym wynadku handlu kwiatami gwałtownie należy miast zawiadomić M.O., która wydatnie pomaga w akcji ochrony przyrody.

Poznajmy niektóre rośliny będące pod ochroną.

Najpierwszym miejscem należy postawić wawrzynnik wilczy. Tylko kwitnące na przedwiosniu i do spadającej wrony na gałązkach niekiedy, różowe mocno pachnące kwiaty. Masowo spotykana w handlu a coraz rzadziej w okolicach wielkich miast, jest śnieżyczka. Kwitnie już w lutym i marcu, posiada zwisające na szczycie pędu umieszczone kwiaty o białej koronie, znaczonej na brzegu wewnątrz białych zielonych nielankami.

Również wielkim powrotem w handlu jest cięta glazura, która wchodzi na ten rynek z zagranicą. Wreszcie należy odczytać ostatecznie, że cięta glazura, która wchodzi na ten rynek z zagranicą, stała się rośliną ginącą.

Humor

Franco wracał autem z Barcelony do Madrytu. W czasie drogi w małym miasteczku nastąpił de-fekt. Właśnie przed kinem. Franco nikt nie poznał, wszedł więc do kina. Na ekranie siedzi film: Franco przemawia, Franco przy przeglądzie wojska, Franco między faszystami, Franco z wizytą w fabryce książek do na-bieżystwa itd.

Publiczność biła brawo. Jedy-nie przez nikogo nie poznany Franco nie klaskał.

Wówczas pochyla się ku niemu jakiś mężczyzna i mówi:

— Ja was rozumiem, że nie mo-żecie znieść tego onruszka na e-kranie, ale radzę wam bićcie bra-wo, w przeciwnym razie obecni w kinie faszysty złożą wam skó-rę...

Obok tych najpospolitszych na naszym terenie roślin, mamy jeszcze wiele innych jak roślina, kosaćce, szarotka, które są już prawie na wymarcie.

W celu bliższego zapoznania się z nimi społeczeństwa, zostanie umieszczona u wejścia do księgarni Św. Wojciecha gablotka, w której będą się znajdowały odpowied-nie rysunki roślin wraz z objaśnieniami.

Przystąpimy więc na chwilę przed wystawą, aby dowiedzieć się jakie skarby naszej flory mamy chronić. Jeżeli chcemy aby przyszłe pokole-nia mogły je zobaczyć nie tylko na obrazkach w książce.

J. Madej

WIRUSY

Były ambasador Mussoliniego w Londynie faszysta Dino Grandi, który przeżywał ostatnio pod przy-branym nazwiskiem w Argentynie wyleciał samolotem do Rio de Ja-neiro. Mimo, że władze miejscowe były dokładnie poinformowane o kogo chodzi, Grandi nie miał żad-nych trudności z otrzymaniem i z-woleń na odbycie podróży.

Korespondent dziennika USA „Christian Science Monitor” w Stambule, pisze w sprawozdaniu do swej redakcji, że Turcja w dzie- dzinie militarnej i gospodarczej w wysokim stopniu uzależniona jest od „rad i wskazówek Stanów Zjed-noczonych”. Sprawozdanie to uzu-pelnione jest licznymi przykładami wzrastających wpływów ame-rykańskich w Turcji. Tak np. cała rozbudowa sieci kolejowej, tele-fonicznej i telegraficznej w tym kraju, podporządkowana jest kon-troli amerykańskich fachowców. Ponadto misje USA zajmują się obecnie badaniem wyposażenia portów tureckich. Amerykańskie za-soby towarzyszą napaści, które poszukują na terenie Turcji no-wych pokładów ropy, chemie go-dzą się na propozycje rządu tu-reckiego zapraszającego je do „udzielania pomocy”.

W dniach od 16 do 24 kwietnia odbędzie się w Nicei międzynaro-dowe zawody hippiczne. Rząd fran-cuski zgodził się na wysłanie za-proszenia do frankistów Hiza panii do wzięcia udziału w powyż-szych zawodach.

Na czele ekipy hiszpańskiej stał ma pułkownik Canillas, znany faszysta z Madrytu.

Sport Sport

Program imprez kolarskich w bieżącym sezonie

Po zapoznaniu się z ogólnopolskim kalendarzem sportowym a ponadto z celami kolarstwa na konferencji Prezesów Okręgowych Zw. Kol. 6. II, br. oraz Walnym Zgromadzeniu P. Z. Kol. 20. II, br. odbytym w Warsza-wie, na którym brało udział sześciu członków Zarządu, a również biorąc pod uwagę stan rozwoju i klasy ko-larstwa wycieczkowego na terenie woj. lubelskiego, po przedyskutowaniu wszelkich wniosków, Zarząd LTK przyjął następujący plan prac uchwala powzięty w dniu 17 marca 1949 r.

I. Imprezy organizowane w Lublinie i województwie.

1. 5. 49. Masowy udział kolarzy w defiladzie święta pracy.
15. 5. 49. Wyścig dla turystów 50 km
26. 5. 49. Mistrzostwo Województwa 100 km na czas licenc.
22. 7. 49. Lublin — Chełm — Lublin wyścig ogólnopolski licenc.
7. 8. 49. Wyścig dla młodzików 25 km.
14. 8. 49. Lublin — Zamość — Lublin 200 km licenc.
18. 9. 49. Wyścig asów na stadionie licenc.
9. 10. 49. Zamknięcie sezonu Lublin — Puławy — Lublin licenc.

II. Udział zawodników w zawodach ogólnopolskich.

24. 4. 49. Wyścig o puchar gen. Konarskiego 100 km, Park Paderewskiego
22. 5. 49. Wyścig Jubileuszowy ZSK „Brda” Bydgoszcz.
5. 6. 49. Wyścig Warszawa — Radom — Warszawa o puchar Prezesa F. Golebińskiego.
12. 6. 49. Wyścig o nagrodę Dziennika Łódzkiego.
19. 6. 49. Szosowe Mistrzostwo Polski 160 km, Okr. Śląsko Dąbrowski.
26. 6. — 29. 6. 49. Trzydniowy o nagrodę Expressu Poznańskiego.

Notatnik sportowca

WALNE ZEBRANIE KLUBÓW ROBOTNICZYCH

Walne zebranie połączonych klubów Garbarni, Cukrowni i Drukarza, odbędzie się dziś tj. dnia 5. III, w lokalu OKZZ w sali B o godz. 17.15. Wszyscy członkowie zainteresowa-nych klubów proszeni są o jak naj-lieźniejsze przybycie.

UWAGA SPORTOWCY DRUKARZE!

Począwszy od środy, dnia 6 kwietnia br. na boisku przy Nowej Drożce od godz. 14.30 będą odbywały się trenin-gi sekcji piłki nożnej.

10. 7. 49. Mistrzostwa Zw. Zawodow-wego Warszawa — Łódź.

24. 7. 49. Górskie Mistrzostwo Pola-ski Kraków — Morskie Oko 135 km.

25. 8. — 7. 9. 49. Dookoła Polski 18. 9. 49. Międzynarodowy wyścig o nagrodę Prezydenta m. Warszawy Park Paderewskiego.

1. 10. 49. Drużynowe Mistrzostwo Polski Warszawa.

Fundusze na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem planu prac, zaczerpnięte mają być ze składek członkowskich i dobrowolnych wpłat.

W celu rozwoju kolarstwa turysty-cznego w woj. lubelskim, postanowiono zorganizować sekcję turystycz-ną i powołać kapitał turystycznego, co powierzyło Zarządowi Walne Zgromadzenie członków LTK, a ponadto nawiązać ścisły kontakt z Towarzyst-wem Krajoznawczym oraz Zrzesze-niami Sportowymi.

„OGNIWO” I UTRZYMUJE NADAL PROWADZENIE W ROZGRYWKACH SZACHOWYCH.

Po dziewiątej rundzie rozgrywek szachowych o mistrzostwo m. Lubli-na tabela wygląda następująco:

1. Ogniwo I.
2. Amat. Koło Szachowe I.
3. Gimn. Zamojskiego.
4. Ogniwo II
5. Ofic. Klub Szachowy.
6. Amat. Koło Szachowe II.
7. Gwardia.
8. Kolejarsz.
9. Gimn. Zamojskiego II
10. Budowlani.
11. Fabryka Bucza.
12. Lubzel.

TABELA II LIGI PIŁKARSKIEJ GRUPA PÓŁNOCNA

Po niedzielnym rozgrywkach II Li-gi w Grupie Północnej, tabela przed-stawia się następująco:

1. Garbarnia gier 8, punktów 6:0, stosunek bramek 17:1.
2. Radomiak gier 8, punktów 4:2, stosunek bramek 7:4.
3. Widzew gier 3, punktów 4:2, sto-sunek bramek 2:1.
4. Pomorzanie gier 3, punktów 4:2, stosunek bramek 8:7.
5. Lublinianka gier 3, punktów 4:3, stosunek bramek 8:9.
6. Bzura gier 3, punktów 3:3, sto-sunek bramek 9:3.
7. Gwardia gier 3, punktów 2:4, sto-sunek bramek 5:9.
8. Ostrovia gier 3, punktów 2:4, sto-sunek bramek 4:6.
9. Ognisko gier 3, punktów 1:5, sto-sunek bramek 2:13.
10. PTC gier 3, punktów 0:6, sto-sunek bramek 2:12.



Ale wujaszek Tereń, o którym w powszechnym hałasie zapomniano zupełnie, sły-szy płacz w kacie, schyla się nad niemo-wlęciem i mówi gniewnie:

— Ech, ludzie, ludzie! Dziecko obudzili... Rodzice

Czy dlatego, że powiedział to tak z serca, czy dla-tego, że kłótnia wyczerpała się raptem, dość, że Po-wojnikowie uciszyli się od razu.

I w ciszy, która zapanowała nagle, sły-szeć jak płacze dziecko. Płacze uporczywie z wyrazem krzy-wdy.

U Pojmowników wujaszek Tereń nie zatrzymuje się długo. Nie ma czasu i ochoty. W sieni młodszy brat wsuwa starcowi pośpiesznie kartkę.

— Wyślij telegram, — szepce podniecony, — nie-chaj nas rozdzieli z bratem. On mnie zabije.

Starszy dopędza wujaszka Terenia już za przy-łądkiem. Zdejmuje czapkę i podaje starcowi papier.

Wujaszek Tereń wkłada nie czytając telegram do worka.

— Ech, ludzie, ludzie! — kręci głową. — Zwie-rzęta w legowisku.

Powojników zmieszany spuszcza swą kudłatą głowę.

— Nie potępiam! — prosi ochrypniętym głosem i rozkłada ręce.

Długa droga do modrego morza... Ech!

Ciężka droga do skalistej wyspy... Ech!

Gdzieś ty, maszcie upragniony?

E ech!

Oto i masz upragniony wychylił się zza mgły.

Oto i czarne skały. A za skałami już i modre morze. Podróż skończona.

Wujaszek Tereń wchodzi do zatoki Dicksona. Śnieg zniknął z lodu i zatoka nihy podwórze dobrego gospodarza — czysta, jakby wymięciona miotłą. Tyl-ko w jamkach w lodzie czernieją śmiecie, ale i one są pokryte cienką przezroczystą skorupą lodową, wy-głąda to jak szklane kule zdobiące komody.

Wujaszek Tereń przede wszystkim udaje się do radiostacji. Tutaj wytrząsa swój worek i obserwuje, jak troski Trufimowa, zazdręć Arseniusza i miłość Zdanowa pędzą przez eter. Oto wystukano ostatni ra-diogram. Teraz zadaniem wujaszka Terenia jest cze-kać i słuchać.

Siedzi w kajut-kompanii otoczony polarnikami, popija kawę z dużego kubka, delectuje się ocukro-ną cytryną i słucha. Słucha chciwie. Musi wiedzieć

o wszystkim: i co się dzieje na świecie i jakie idą ka-rany i gdzie jest teraz lód. Całymi godzinami siedzi otoczony kłębami dymu tytoniowego przy głośniku, długo zatrzymuje się przy mapie, na której różno-kolorowe chorągiewki wskazują drogi okrętów. Roz-pytuje synoptyków, radiotelegrafistów, marynarzy, z zimującego galaru. Ludzie rozmawiają z nim chętnie, umie i zapytać, i posłuchać, i wstawić swoje słówko. Nie zapisuje niczego — nie ma takiego zwyczaju, na-wet nie wie, że nowiny można zapisywać, ale co usły-szał i zrozumiał, to zapamiętał dobrze.

Kok mówi, że wujaszek Tereń jest cały „nafasze-rowany” nowinami — a starcowi wciąż się zdaje, że dowiedział się za mało. Jednakże zasiadywać się na Dicksonie nie można. Wiosna nagli. W tym roku je-szcze wczesna. Już jest w całej pełni swej urody: deszcz i mgły. Taka jest właśnie wiosna polarna. Wujaszek Tereń zatroskany dodaje w myśli terminy, powrotna droga będzie daleko trudniejsza.

— Zostań z nami na lato, wujaszku Tereniu, — proponują radiotelegrafiscie. Ale ten zamiast odpo-wiedzi kręci tylko głową.

— Mili ludzie, nie mogę pozostać z wami na lato, w żaden sposób. Tam na mnie czekają. Ale i wyru-szyć z powrotem nie sposób. Bo już zewsząd nade-szły odpowiedzi na telegramy, tylko od kobiety Ar-seniusza wciąż nie ma i nie ma.

— Jakaż to niedorajda, — złości się wujaszek Tereń, ale z wyspy nie odchodzi, czeka: jakżeż to zjawić się u Arseniusza bez radiogramu?

(D. c. n.)